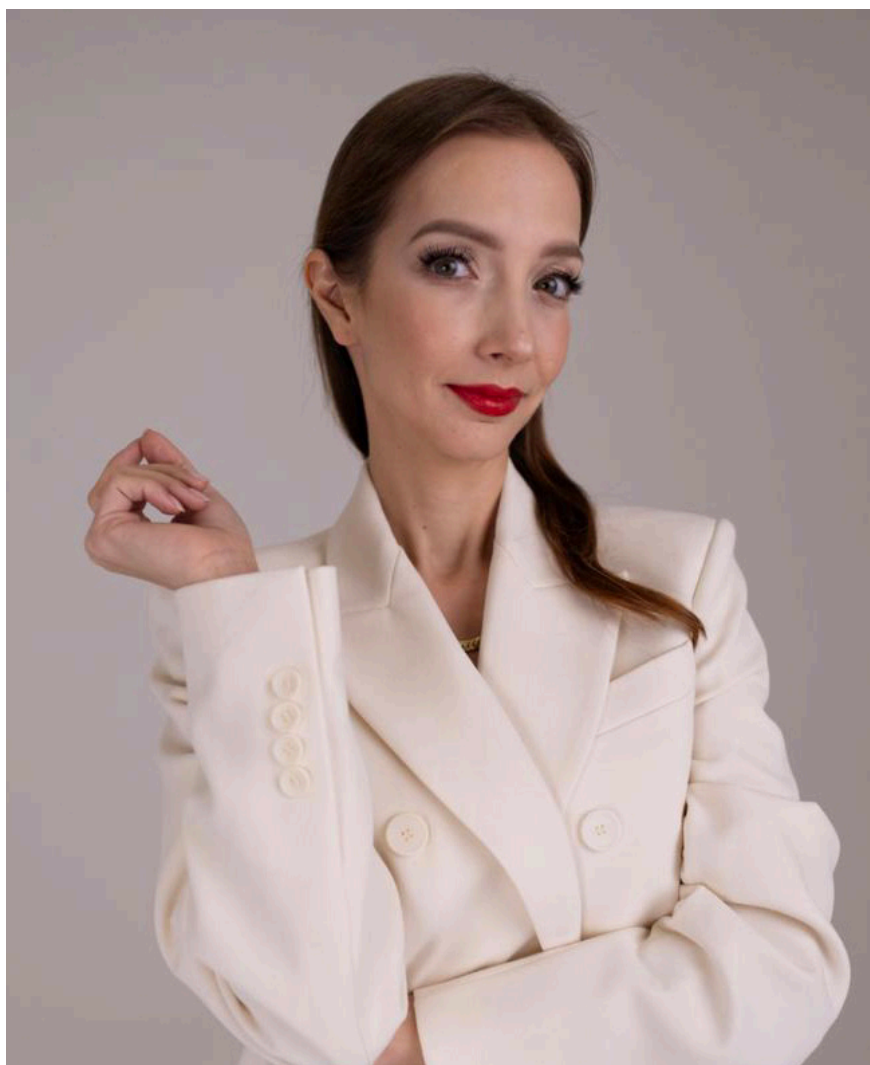


WYWIADY

# Prawo jest dla mnie zjawiskiem społecznym

ROZMOWA Z DR ANNA KLIMASZEWSKĄ  
Z WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UG



Doktor Anna Klimaszewska

Fot. archiwum prywatne

ZASTOSOWANIE NARZĘDZI  
CYFROWYCH POZWALA  
NAM NIE TYLKO UZYSKAĆ  
ZOBIEKTYWIZOWANE  
WNIOSKI, ALE TAKŻE  
UCHWYCIĆ KORELACJE,  
KTÓRE MOŻNA  
DOSTRZEĆ JEDYNIĘ PRZY  
UŻYCIU NARZĘDZI DO  
OBRAZOWANIA DANYCH.  
I CHOĆ TAKIE NARZĘDZIA  
SĄ STOSOWANE NA  
PRZYKŁAD W NAUKACH  
POLITYCZNYCH, TO DO TEJ  
PORY HISTORICY PRAWA  
I PRAWNICY, OGÓLNIE  
RZECZ BIORĄC, NIECHĘTNIE  
Z NICH KORZYSTALI.  
WYJĄTKI NAJCZĘŚCIEJ  
DOTYCZĄ PRAWA  
MIĘDZYNARODOWEGO

► Otrzymała pani największy grant badawczy w naukach prawnych od czasu utworzenia Narodowego Centrum Nauki. Jest on przeznaczony na realizację projektu „Tsunami czy delikatny przyływ? Europejska myśl prawna w zderzeniu z francuskim Kodeksem handlowym z 1807 roku”. Skąd pomysł na te badania?

Od dawna fascynuje mnie weryfikacja naszych możliwości niezależnego myślenia. Rzadko zdajemy sobie sprawę z tego, że na to, jak interpretujemy i przetwarzamy informacje, niezwykle istotny wpływ ma sposób, w jaki dana informacja została nam przekazana, czyli jaką przyjęto narrację, za pomocą której dostarczono „ramy” do ostrzegania danego zjawiska. Celem naszego projektu jest przeanalizowanie po raz pierwszy efektu ramy narzuconej przez ustawodawcę za pomocą kodeksu prawa. Analiza porównawcza studiów przypadków z różnych kultur prawnych pozwoli całemu zespołowi na odtworzenie sposobu, w jaki pierwszy na świecie nowożytny kodeks handlowy – francuski kodeks z 1807 roku, wydany na polecenie Napoleona Bonaparte – rezonował w europejskiej myśli prawnej i jak wpłynął na europejski dyskurs prawny w XIX wieku. Przez wiele dekad nie miał on konkurencji, co sprawiło, że znacząco oddziaływał na systemy prawne na całym świecie. Jego oddziaływanie jako ramy będzie więc porównane w różnych krajach.

Dzięki zastosowaniu interdyscyplinarnej metodologii – sieciowej analizy dyskursu i analizy ramowej – oraz narzędzi cyfrowych projekt stworzy zupełnie nowe podejście do prawa i wytyczy tym samym ścieżkę do prowadzenia podobnych badań w odniesieniu do pozostałych dziedzin prawa dowolnych epok oraz państw.

► Dlaczego wybrała pani takie podejście do badań nad prawem?

Prawo jest dla mnie zjawiskiem społecznym. Zastosowanie metod, z których korzystają socjologowie czy politolodzy, powinno mieć więc miejsce znacznie częściej. Aktywność prawodawcy przejawia się oczywiście w różnych formach. Nie ulega jednak wątpliwości, że kodeksy prawa odgrywały kluczową rolę w tym krajobrazie w ostatnich stuleciach. Przede wszystkim stanowią one główny punkt odniesienia w danej dziedzinie i niosą za sobą silny ładunek ideologiczny, ustanawiając w ten sposób ramy dla danej dziedziny działalności społecznej. Będąc narzędziem polityki ustawodawcy, ramy w prawie są kształtowane nie tylko przez to, co jest wprost wyrażone w kodeksie i sposób, w jaki jest to wyrażone, ale także przez to, co pozostaje niedopowiedziane. Wszystkie te elementy wpływają na myślenie odbiorcy.

► W dobie szczególnego rozwoju badań biologicznych, biotechnologicznych czy informatycznych projekt historyczny nie kojarzy się z innowacyjnością. W przypadku pani badań sytuacja wygląda inaczej. Dlaczego?

Głównie dzięki wykorzystaniu narzędzi cyfrowych, które umożliwiają nam zmianę perspektywy na całkowicie nową, można powiedzieć – „z lotu ptaka” w ocenie badanych zjawisk. Musimy bowiem pamiętać, że każdy badacz prawa, wychowany i wykształcony w określonej kulturze prawnej, jest skażony narodowym subiektywizmem, na przykład definicji, terminologii czy rozumienia instytucji.

Pomimo długiego historycznego rodowodu badań porównawczych, promowanych już

w starożytności między innymi przez Arystotelesa, te narodowe subiektywizmy do tej pory bardzo utrudniały zbliżenie się do obiektywnych wyników. Zastosowanie narzędzi cyfrowych pozwala nam nie tylko uzyskać zobiektywizowane wnioski, ale także uchwycić korelacje, które można dostrzec jedynie przy użyciu narzędzi do obrazowania danych. I choć takie narzędzia są stosowane na przykład w naukach politycznych, to do tej pory historycy prawa i prawnicy, ogólnie rzecz biorąc, niechętnie z nich korzystali. Wyjątki najczęściej dotyczą prawa międzynarodowego.

► **Bada pani systemy prawne innych państw. Czy badacze z tamtych krajów nie podejmowali tego tematu?**

Choć może się wydawać, że temat kodyfikacji sprzed ponad dwustu lat jest całkowicie nasycony, inni badacze i ja wciąż zauważamy szereg problemów związanych z tym, co dotychczas w tej tematyce zrobiono. Podstawową sprawą jest dominujące podejście zachodnioeuropejskocentryczne, które jest zresztą powszechnym problemem w badaniach historycznoprawnych na świecie. Publikując na temat tego, co „europejskie”, badacze często ograniczają się do analizy tego, co działo się w państwach zachodnioeuropejskich. W badaniach obejmujących różne elementy wpływu kodeksów napoleońskich pomijany jest wręcz standardowo ich bezpośredni lub pośredni wpływ na Europę Środkowo- i Południowo-Wschodnią, w tym na te kraje, w których zostały one wprost przyjęte, czyli na przykład ziemie polskie. To tradycyjne, stronnicze podejście uprzywilejowujące Europę Zachodnią, które daje nam bardzo ograniczoną i wąską perspekty-

wę historii prawa, Thomas Duve [dyrektor Instytutu Historii i Teorii Prawa Maxa Plancka – przyp. red.] skrytykował jako „rekonstruuje tylko niewielką część normatywnego wszechświata, traktując go jako całość i utrudniając owocne porównanie z innymi regionami” niemalże dekadę temu. Z różnych względów, chociażby językowych, niewiele się w tym krajobrazie zmieniło bez udziału naukowców reprezentujących ośrodki z niewybie-ranych automatycznie obszarów. Nadal istnieją duże luki badawcze, którymi należy się zająć.

Kolejnym problemem jest brak zwrócenia uwagi proporcjonalnie na wszystkie obszary prawa. Nie ulega wątpliwości, że historia kodyfikacji koncentruje się głównie na kodeksach cywilnych, podczas gdy kodyfikacja prawa handlowego jest wyraźnie kwestią poboczną. Ani stosunkowo nieliczne publikacje, które uwzględniają wybrane zagadnienia prawa handlowego, ani prace zorientowane krajowo nie wypełniają tej luki. Francuski kodeks handlowy z 1807 roku był pierwszym nowoczesnym kodeksem handlowym i jedynym tego rodzaju kodeksem do czasu wydania kodeksów niemieckich w drugiej połowie XIX wieku. Pomimo pewnych niedociągnięć był on narzędziem określonej polityki legislacyjnej i znacząco wpłynął na systemy prawne na całym świecie. Reminiscencje tego zjawiska możemy obserwować nawet dziś, zwłaszcza w europejskim dyskursie prawniczym. Jednak nawet w najnowszych pracach, także wydawanych we Francji, jego wpływ poza Francją pozostał w dużej mierze niezbadany.

Nie ma też wciąż kompleksowych badań porównawczych dotyczących relacji między kodeksem a myślą prawną i prawniczą. Podczas gdy treść i struktura wielu aktów prawnych opracowanych pod wpływem kodeksów francuskich

były przedmiotem licznych analiz i znacznego zainteresowania naukowego, wpływ ich pierwowzórów na rozwój myśli traktowany był raczej lekceważąco. Badacze znali i znają, cytowali i cytują przydatne w ich argumentacji prace odnoszące się do kodeksów napoleońskich, ale nie zostały one poddane żadnej krytycznej całościowej analizie, nie mówiąc już o badaniach porównawczych.

► **Czy konsultowała pani swoje stanowiska badawcze z naukowcami z innych ośrodków europejskich? Jak oni zapatrują się na te badania?**

Niesamowity odzew społeczności międzynarodowej i zainteresowanie projektem są niezwykle budujące. Muszę jednak podkreślić, że mam ogromne szczęście od wielu lat współpracować z wieloma wspaniałymi naukowcami, od których cały czas intensywnie się uczę. Ten projekt nie powstałby bez wsparcia ze strony profesora Dirka Heirbauta z Gandawy, profesora Cosmina Cercela również z Gandawy, profesora Oliviera Descamps z Paryża, profesora Sylvaina Soleila z Rennes, profesor Anny Monty z Mediolanu czy profesora Wolfganga Alschnera z Ottawy.

Planowane badania będą też, wzorem projektów finansowanych przez ERC [European Research Council – przyp. red.], prowadzone z pełną otwartością na społeczność międzynarodową na każdym ich, nawet cząstkowym, etapie. Udało mi się zgromadzić wokół projektu grono czołowych międzynarodowych ekspertów w postaci Advisory Committee. Ich doświadczenie i wiedza będą niezwykle cenne dla całego zespołu.

► **Dziękuję za rozmowę.**

**Agnieszka Bień**